

PRAWO CZŁOWIEKA

do życia w pokoju
naszym głównym

CELEM

GŁOS ŚWIDNIKA

Nr 11

CZASOPISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ JUBILEUSZOWĄ ODZNAKĄ ZEM
ZŁOTA ODZNAKA „ZASŁUGI DLA PŁT”ŻYCIE
PŁTORGAN SAMORZĄDU
ROBOTNICZEGO
HISTORIA AKTYW
INŻYNIERSTWA
W KRAKOWIE

Nr 8

GŁOS EDY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO
SAMORZĄD ZWIĄZKOWY WYSTĘPIŁ PRZECIWOŻY
Nr 8

GŁOS FSC

Nr 17

GŁOS BUDOWLANYCH

Nr 8

GŁOS PRACY

Nr 8

Do przodowników pracy
województwa lubelskiego

Lata siedemdziesiąte stały się dla naszego województwa, podobnie jak dla całego kraju, okresem dynamicznego rozwoju. Jest to rezultatem mądrej i śmiałej polityki naszej partii, a także wynikiem rzetelnej solidnej pracy, zaangażowania oraz społecznej i obywatelskiej dojrzałości wszystkich ludzi pracy.

Z roku na rok wzrósł nasz ogólnospołeczny dorobek roz-

148 tytułów
„Przodujący Pracownik Lubelszczyzny”
przyznano za wyniki w 1977 r.

Decyzją Wojewódzkiej Rady Narodowej i Prezydium Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Lublinie, w sprawie nadania odznaki honorowej „Przodujący Pracownik Lubelszczyzny”, przyznano ją w 1977 r. w liczbie 148 tytułów 148 pracownikom. Jednocześnie na mocy tego postanowienia ich nazwiska zostaną wpisane do Księgi Honorowej Przodujących Ludzi Lubelszczyzny.

W piątym roku prowadzenia tej formy współzawodnictwa, uczestniczyli w nim 332 zakłady pracy – naj-

bardziej reprezentowane były zakłady przemysłowe i handlowe. W tym współzawodnictwie zakłady branży spożywczej i kolejarzy. Łącznie udział w ubieganiu się o ten wyróżnienie wzięło 185 tys. pracowników, a więc 41 procent wszystkich zatrudnionych. Wśród tej grupy 60 procent było transportowców, chemików i włókniarzy. W porównaniu do lat ubiegłych stwierdziliśmy stały wzrost liczby uczestniczących w tej formie współzawodnictwa. Jest to dowód, że tego rodzaju motywacja jest bardzo skuteczną formą motywacji moralnej podnoszącej jakość i wydajność pracy.

Rok ubiegły zaznaczył się szczególną aktywnością wszystkich ludzi pracy województwa lubelskiego. Złożyło się na to szereg ważnych okoliczności. Na huśtawie współzawodnictwa o tytuł Załuszonego Pracownika Lubelszczyzny powstał bardzo powściągliwy ruch podjętym przez ludzi pracy województwa, których celem było uczczenie 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Na apel uhonorowanych odznaką w 1976 roku odpowiedzieli kilkanaście tysięcy pracowników, do tego dołączyli całe zespoły produkcyjne oraz całe załogi zakładów Lubelszczyzny. Dodatkowo zobowiązani podjęli z tej okazji osiągnięci wartość ponad 250 mln zł wyrażoną konkretnymi wyrobami na rynek krajowy i na eksport. Ponadto zrealizowane przez wielu z nich społeczne zadania w liczbie 14,3 mln zł przyczyniły się do poprawy warunków pracy i estetycznego wyglądu zakładów oraz osiedli.

Bardzo ciekawą inicjatywą WRZZ w Lublinie było wprowadzenie „Kart osiągnięć kandydatów”. Forma ta pozwoliła na jeszcze bardziej obiektywne ocenianie i typowanie pracowników do tytułu Przodującego Pracownika. Chodziło przecież o honorowanie i motywację, konkretnie osiągnięcia – dotychczas stały się w zakładach.

Inna forma związanej z tym działalnością było objęcie badaniami ankietowymi 221 pracowników, którzy w poprzednich latach zostali wyróżnieni odznaką „Zasłużony Pracownik Lubelszczyzny”. Otrzymane wyniki pozwoliły na dalsze doskonalenie form socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Było to jednocześnie dobrą formą konsultacji z najbardziej zainteresowanymi w tej sprawie.

Wśród 148 odznaczonych jest 125 robotników, 81 członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, 1 członek Stronnictwa Demokratycznego, 3 członków Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, 15 członków ZSMF oraz 36 kobiet.

„Dni Głosu Pracy”
Gazeta bliżej nas

Współorganizatorem festynu jest w tym roku Głos Pracy. Festyn jest równocześnie inauguracją dni naszej związkowej gazety, które trwać będą od 29 kwietnia do 9 maja. Po raz pierwszy w kraju, obchodzone na terenie województwa lubelskiego dni pozwoliły na spotkanie ludzi o których pisze się na łamach Głosu Pracy z zespołem redagującym to codziennie towarzyszące nam pismo. Będzie więc okazja do bezpośredniej konfrontacji zamierzeń redakcji z odczuwanymi opiniami pracowników wszystkich większych zakładów Lubelszczyzny.

Jako gazeta związkowa, spełnia ważną rolę. Prowadzi bardzo mądrym ogniwem w naszym życiu związkowym form ochrony ich praw, zagwarantowanych wieloma reformami socjalnymi i społecznymi, prawami wynikającymi z zasad ustrojowych naszego państwa. Rozpoczynając się w dniu 29 kwietnia Dni Głosu Pracy będą miały atrakcyjną oprawę. Już 30 kwietnia otwarcie zostanie wystaw w Lublinie, Puławach, Świdniku, Kraśniku, Lubartowie i Poniatowie pod hasłem „Ludzie i praca”. „Handel i usługi ludzkiej pracy” – pod tym hasłem w dniach od 29 kwietnia do 5 maja, odwiedzać będzie można kiermasze handlowo-usługowe połączone z pokazami mody i występami artystycznymi zespołów artystycznych.

W dniu 2 maja redaktor naczelny Głosu Pracy Wiesław Rogowski spotka się z wojewódzkimi aktywami związkowymi, natomiast dziennikarze tej gazety spotkają się z przedstawicielami załóg FSC w Lublinie, WSK w Świdniku. W dniu 3 maja odbędzie się podobne spotkanie w Zakładach Radiowych im. Kasprzaka w Lubartowie oraz w ZDK Fabryki Łożysk Tęczyńskich w Kraśniku. W dniu 4 maja dziennikarze z Głosu Pracy gościć będą załogi poniatowskiej Edy oraz Zakładów Azotowych w Puławach.

Znamiennością treści prezentowanych na łamach Głosu Pracy będzie się musina pamiętać podczas eliminacji branżowych do wojewódzkiego quizu, w którym będą mogli brać udział 1-osobowe zespoły z każdej branży. Eliminacje odbędą się w dniach 5–6–7–8 maja. W wojewódzkiej edycji odbędą się 9 maja o godz. 11 w Ośrodku Kultury LSM w Lublinie – impreza z udziałem zespołu koncert. O godzinie 16.00 zwycięzcom quizu oraz zwycięzcom sportowych rozdane zostaną nagrody. Impreza odbędzie się w hali WOSIR, a uświetni ją występ zespołu Wojska Polskiego.

A oto wspomniane imprezy sportowe: nad Zalewem Zemborzyskim w dniu 4 maja o godz. 16 odbędzie się międzynarodowy mecz rugby pomiędzy KS „Budowlani” a drużyną francuską. O godz. 16.45 również nad zalewem rozpocznie się wyścig kajakowy. W dniu 7 maja o godz. 9.00 do 17.00 odbędzie się eliminacja (inauguracja) narodowych biegów przełajowych pod hasłem „Biegi Zwycięstwa” o puchar Głosu Pracy. Na stadionie KS „Start” w dniu 9 maja o godz. 11.00 zorganizowane będą międzyszkolne zawody hokeja o puchar naczelnej redakcji Głosu Pracy. Również o puchar naczelnej redakcji Głosu Pracy o puchar naczelnej redakcji Głosu Pracy wyścig będą siatkarskie.

Tak bogaty program spotkań oraz imprez pozwoli na bliższe poznanie się obu stron – redakcji Głosu Pracy oraz czytelników gazety. Konkretnie trzeba się o tym wybrać.

budując nowoczesny przemysł i wprowadzając nowe jego gałęzie. Województwo nasze staje się regionem coraz bardziej znaczącym w gospodarce narodowej, a równocześnie zmieniają się warunki życia jego mieszkańców w miastach i na wsi.

Te doniosłe przeobrażenia, ich tempo i rozmiary uzależnione są od nas wszystkich, od tempa i jakości naszej wspólnej pracy.

Są wśród nas tacy, którzy wyróżniają się pracowitością, sumiennością, rzetelną wiedzą, zaangażowaniem, których postawiliśmy możemy za wzór właściwego rozumienia celów i potrzeb wynikających z polityki naszej partii i interesów całego społeczeństwa, wzór właściwej obywatelskiej postawy.

Odcinamy ich szacunkiem i uznaniem, honorujemy zaszczytnym tytułem „Przodującego Pracownika Lubelszczyzny”. Otrzyma go dziś w czasie festynu, który traktujemy jako I-majową akademię, 148 najlepszych spośród najlepszych.

Jest to kolejny dowód uznania, jakim społeczeństwo i partia darzą ludzi dobrej roboty.

Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie zwraca się do Was, Przodujący Pracownicy, a za Waszym pośrednictwem do wszystkich ludzi pracy naszego województwa, o dalszą wysoce wydajną pracę, o jej coraz wyższą jakość, o zaangażowanie zawodowe i społeczne.

Dzięki temu szybciej i lepiej rozwiążemy wspólne problemy i wykonamy zadania postawione przed nami przez II Krajową Konferencję Partijną.

Liczymy na Was Towarzysze, że podobnie jak dotychczas będziecie motorem dobrej roboty i wzorem obywatelskich postaw.

Nasze województwo, mając ku temu wyjątkowe historyczne uzasadnienie, ze specjalną starannością przygotowuje się do obchodów XXXV-lecia PRL. Chcemy tę doniosłą rocznicę uczcić przede wszystkim nowymi wynikami dobrej i wydajnej pracy. Będzie to najlepszy dar, jaki złoży klasa robotnicza naszego województwa Polsce Ludowej z okazji 35 rocznicy Jej powstania. Jesteśmy przekonani, że Przodujący Pracownicy Lubelszczyzny, że Wy Towarzysze, okażecie w tym względzie szczególne zaangażowanie i że za Waszym przykładem do godnego uczczenia tej rocznicy przystąpią inni.

Składamy gratulacje wszystkim tym, którzy na tegorocznym festynie otrzymali zaszczytne tytuły „Przodującego Pracownika Lubelszczyzny”. Życzymy Wam, Towarzysze, wielu dalszych sukcesów w pracy zawodowej i w pracy społecznej. Życzymy Wam wiele radości w życiu, zdrowia i wiele osobistej pomyślności.

EGZEKUTYWA
KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR
W LUBLINIE

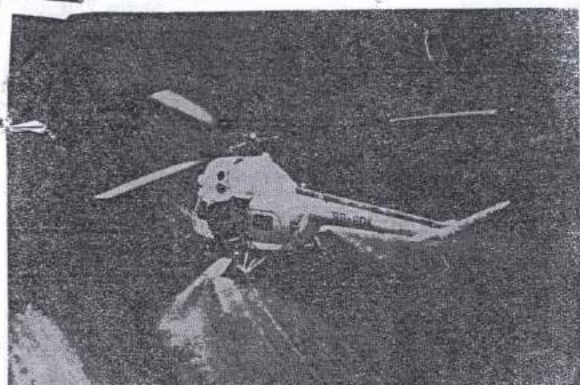
Załogi Lubelszczyzny przeciw bombie N

Załogi wszystkich większych i mniejszych zakładów pracy na terenie województwa lubelskiego na wiecach, masówkach i zebraniach, w zdecydowany sposób odpowiadziały NIE – domagali się absolutnego zakazu produkcji broni nuklearowej. Był to zgodny oraz masowy sprzeciw skierowany do tych, którym marzy się rozpętanie kolejnej, ale tym razem atomowej wojny, którzy jakby zapomnieli, że Ziemia jest tylko jedną, że jest ona własnością wszystkich ludzi.

Ludzie pracy naszego województwa, solidarnie i całym postępowym ruchem świata, z wszystkimi ludźmi dobrej woli, odpowiedzieć również NIE. Nam Polakom trudno sobie wyobrazić, że są jeszcze na Zachodzie ludzie, dla których poszukiwanie coraz skuteczniejszych metod uśmiercania stało się rzemiosłem – w tym trybie tragicznych doświadczeniach II wojny światowej.

(Dokończenie na str. 6)

SOCJALIZM WYTYCZA KIERUNKI ROZWOJU LUDZKOŚCI



Śmigłowiec Mi-2 podczas opryskiwania upraw.

Foto: K. Majkowska

Śmigłowce w sukurs rolnikom

W Polsce zaczęło się wszystko 4 lata temu na terenach Kombinatu PGR — Kóde. Wówczas to pracownicy Zakładu Badań w Lotnictwie Instytutu Lotnictwa przy ścisłej współpracy z Wojewódzkim Zjednoczeniem PGR w Opolu oraz wojewódzkim WSK — Świdnik wykonali na obszarze 3,5 tys. ha eksperymentalne zabiegi ochrony roślin i nawożenia. Przegląd prac wdrożeniowych zainteresowało się również wiele instytucji naukowo-badawczych. Doświadczenia objęły zagadnienia organizacji pracy, skuteczności zabiegów, techniki pilotażu, sprawności użytkowego sprzętu, efektywności ekonomicznej bhp. Uzyskane wyniki oceniono pozytywnie. Fakt ten rokował poważne nadzie-

oika cena skalkulowana za 1 godzinę lotu okazała się wkrótce konkurencyjną dla sprzętu tradycyjnego (nazemnego). Niektóre gospodarstwa rolne stosujące wcześniej do zabiegów samoloty — rezygnują z nich na korzyść śmigłowców. To jest niewątpliwie prawdziwa kariera. Najdobitniej zaś świadczy o wysokiej jakości pracy pilotów, mechaników i pozostałej obsługi naziemnej. Spójrzmy jak się przedstawia dynamika rozwoju śmigłowców usług agrolotniczych w wymiarze pieniężnym:

Wartość usług w roku 1975 wyniosła 10.455.700 zł; w roku 1976 — 42.173.500 zł; w 1977 r. — 128.766.700 zł, natomiast plan na 1978 r. przewidywał 150.000.000 zł. Należy krótko wyjaśnić za co przedsiębiorstwo uży-

plonów. Wykonywanie zabiegów agrolotniczych nie należy do zajęć łatwych ani bezpiecznych, gdyż część lotów wykonuje się nawet na wysokości 2 m od powierzchni ziemi, tuż nad uprawami. Wymaga to nie tylko właściwego przygotowania pilotów i personelu naziemnego oraz sprawnego sprzętu latającego ale przede wszystkim wielkiej uwagi i wyczucia w trakcie przeprowadzania prac.

Śmigłowce charakteryzują się wieloma cennymi zaletami praktycznymi. Możliwość pionowego startu i lądowania powoduje, że można je wykorzystywać do zabiegów operacyjnych, nawet o wymiarach 20x20 m. Poza tym operowanie małą przędkością lotu, zwrotność, niezależność od ukształ-

spelnione do dostatecznej sieci lądowisk operacyjnych korzystnie usytuowanych w stosunku do upraw, łatwy dojazd do nich sprzętem naziemnym, wydajność i automatyzowane urządzenia przygotowujące i załadujące środki chemiczne, dobra łączność radiowa, precyzyjne oznakowanie pól, serwis niezbędnych części zamiennech. Przeprowadzenie zabiegów agrolotniczych trwa bardzo krótko, ale na pełny sukces składa się odpowiednia praca wielu ludzi. Tu każda niedokładność może drogo kosztować. Nie zaznaczenie pilotowi na szkicu (mapie) obrabianego terenu jakiegokolwiek przeszkody naturalnej czy sztucznej grozi niebezpiecznym wypadkiem, nie oznakowanie pola lub nie w porę zasygnalizowana zmiana warunków atmosferycznych (np. siły wiatru) to zagrożenie dla bezpieczeństwa upraw. Przy planowaniu prac należy także rozważyć stopień zagrożenia środowiska chemicznej kalibry dla środowiska przyrodniczego, zwłaszcza dla pszczoł, ptaków i ryb. Nowoczesna technika przynosi wiele korzyści ekonomiczne ale jednocześnie zmusza do maksymalnej mobilizacji sił i stałego doskonalenia zawodowego.

W parze ze zmianami sytuacji w rolnictwie musi iść rozwój lotnictwa działającego na jego rzecz. Z drugiej strony szybki postęp mechanizacji charakteryzujący się wprowadzaniem wielko wydajnych kombinów do zbioru plonów powoduje konieczność scalania pól i przejęcia na wielosethektarową gospodarkę plantacyjną. Na takich właśnie wielkich arealach ziemi najlepiej wydatkować efekty pracy śmigłowców. W 1980 r. ok. 35 proc. łącznej powierzchni upraw, sadów, łąk i lasów uspołecznionych będzie

Rodziny metalowców

To już drugie pokolenie

Ideę o zakład, że nie ma w Poniatowej rodziny, której losy nie byłyby w jakiś sposób związane z „Edą”. W kilka lat po wojnie zaczęli tu pracę nasi ojcowie. Długo przychodzili, „Eda” stała się drugą domem, a dla wielu — miejscem zdobycia atrakcyjnego zawodu, wykształcenia, uzyskania stosunkowo dobrych zarobków, a nade wszystko — wzmocnienia nóg gdzieś indziej — otrzymania własnego mieszkania. Powoduje, że przychodzą do nas wielu młodych ludzi. Tu zaczynała swoją pierwszą w życiu pracę — niejednokrotnie pod okiem swoich ojców, tu zakładała rodziny i zostają. Jest jakaś prawidłowość w powtarzalności faktów, zdarzeń, Ot, choćby rodzina Karasiów.

Przed trzydziestoma laty w miasteczku zwanym „Eda” w Poniatowej i Zakładami ojców — Stanisław Karas. Byli pszczoł, ptaków i ryb. Nowoczesna technika przynosi wiele korzyści ekonomiczne ale jednocześnie zmusza do maksymalnej mobilizacji sił i stałego doskonalenia zawodowego. W parze ze zmianami sytuacji w rolnictwie musi iść rozwój lotnictwa działającego na jego rzecz. Z drugiej strony szybki postęp mechanizacji charakteryzujący się wprowadzaniem wielko wydajnych kombinów do zbioru plonów powoduje konieczność scalania pól i przejęcia na wielosethektarową gospodarkę plantacyjną. Na takich właśnie wielkich arealach ziemi najlepiej wydatkować efekty pracy śmigłowców. W 1980 r. ok. 35 proc. łącznej powierzchni upraw, sadów, łąk i lasów uspołecznionych będzie

relatrz POP w Zespole Szkół Technicznych. Za wybitne osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej odznaczony Złotym, Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi, Odznaką za Zasługi dla Lubelszczyzny i Odznaką „Zasłużony dla Edy”.

W zyciorys ojea wpisał się niecierpliwie ziozryz dwuch jego synów: starszego BOGDANA i młodszego TADEUSZA. Oba wyrośli w Poniatowej i w Poniatowej związały swe losy.



BOGDAN jest w tej chwili mistrzem w Oddziale Obróbki Mechanicznej w Wydziale Narzędziowni, Tadeusz technologiem w Gospodarce Narzędziowni, Starszy z synów związany jest z „Edą” od 1961 roku. Zaczynał jako słusarz w Wydziale Narzędziowni i z tym Wydziałem związany jest jego awans społeczny i zawodowy. Tu przed rozpoczęciem służby wojskowej w 1966 roku u-

II klasy szkoły podstawowej. Ryszard jest uczniem w głowie nie tylko rodziców, ale również dziadka Stanisława, którego często odwiedza w Warsztatach Szkolnych i z przejęciem przypatruje się jego pracy.

Również z Narzędziowni związał od początku swe zawodowe losy młodszy z synów — TADEUSZ. Awans w tym przypadku przebiegał stopniowo, a więc nabierając zawodowości z jednoczesną pracą w Narzędziowni, później przetransferowany stał w tym Wydziale w Technikum Mechanicznym dla Pracujących ukończonych w 1971 roku. Tadeusz przebiegał kolejno różne stopnie wtajemniczenia. Zawodowo ukończył to specjalnością ślusarską, a pracował jako frezer na wiertarce koordynacyjnej, a później jako ślusarz na silnicie uniwersalnej „Junger”. Awans na technologa przeszedł niedawno, bo w grudniu ub. roku.

Pracę zawodową łączy, p. Tadeusz z dziadkiem w organizacji młodzieżowej — pionierów w niej szerząc odpowiedzialnych funkcji. W maju ub. roku właśnie or-



je na przyszłość tak dla rolnictwa jak i przemysłu. Świdnicka wytwórnia wykonała te nowe maszyny. Jeszcze w 1974 r. powstaje Oddział Usług Agrolotniczych. Na razie dysponuje kilkoma śmigłowcami Mi-2 produkowanymi w rodzinnym zakładzie. Wiosną następnego roku piloci zdobywają agrolotnicze ostróżki nad polami Kombinatu PGR w Kiełczu i Głuchycach. Wókol sprawy zaczyna się robić głośno w kraju. Zapotrzebowanie na śmigłowcowe usługi zgłasza coraz więcej klientów. Rezerwa z jaką się do nich połączono odnosiło dawno już przeszła do historii. Wysoka na pierwszy rzut

kółko takie poważne sumy. Osió w 1977 r. niespełna 40 śmigłowców wykonywało usługi w ponad dwudziestu miejscach punktach na mapie naszego kraju rozrzucone od Duki do Kamienia Pomorskiego i od Rzepina po Ułhówek. Dokonały one nawożenia, przyskazywania i opryskania na obszarze ok. 600 tys. ha. Wyprawy, wyłoty i rozpryski z powietrza ogółem więcej niż pięćdziesiąt tysięcy ton najrozmaitszych nawozów sztucznych oraz środków ochrony roślin — insektycydów, herbicydów, fungicydów, defoliantów i desykantów. Jak twierdzi rolnicy — zastosowanie śmigłowcowych „wpyty” przyniosło na znaczny wzrost

wania terenu a także występowanie strumienia podwielkowego, który czyni dokładniejszą penetrację powierzchni rolin — decyduje o skuteczności przeprowadzanych zabiegów. W okresie wzrostu śmigłowcy jest wprost niezastąpiony. Czasami jednak warunki atmosferyczne zmuszają do naturalnego przeszkody i barier w intensyfikacji prac agrolotniczych. Najgorzej są opary, mgły przygruntywe, rosa, opady, wiatry i silne nasłonecznienie. Odbieramy wyjątkowo zabiegów agrolotniczych z „góry” przesłaniając oczywiste ludzkie i odpowiedzialne zabezpieczenie organizacji. Podstawowe warunki, które muszą być

objętych zabiegami agrolotniczymi. Pracownicy WSK w Świdniku z pewnością na swoim odcinku dołączyli do szeregu starych by rządowy plan wprowadzenia w życie załącznik XI Planu KCPZPR północnego dalszego rozwoju rolnictwa i poprawy wyżywienia narodu został jak najrybniej realizowany. W bieżącym roku kilkadziesiąt i niemal 60 śmigłowców Wydziału Usług Agrolotniczych świadczą o wieloletnim sukcesie i umocnieniu będzie to zamierzenie.

Jan Tarajko

Współzawodnictwo w WSK

Tak należy pracować

Zgodnie z założeniami MPM, ZG ZSM i ZG ZSMF w minionym roku w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku dokonano szereg zmian w regulaminie współzawodnictwa pracy. W trosce o dalszy waleczny rozwój i realizację pracownictwa w zakładzie prowadzone jest aktualnie indywidualne współzawodnictwo pracy o tytuły: Najlepszy w Zawodzie, Między Fachowców i Wzrosty Fachowców. Drugi, wyższy stopień współzawodnictwa indywidualnego to współzawodnictwo o tytuły: Przedownik Pracy Socjalistycznej, Zasłużony Przedownik Pracy Socjalistycznej, Producent Pracowniczy Lubelszczyzny, Mistrz Dobrej Roboty i Wzrosty Metalowców Roku. W tej formie współzawodnictwa uczestniczą pracownicy zatrudnieni w akordzie.

Współzawodnictwo zespołowe dotyczy wydziału, brigady, gniazd produkcyjnych i jest w tym formie współzawodnictwa pracy. Ma ono za zadanie instalować zasady współpracy i koleżeństwa w kolektywach roboczych. W ramach tej formy

współzawodnictwa uczestniczyło w 1977 roku 390 brigad, w tym 60 młodzińskich i 29 kobiecych.

Ubiegający się o tytuły BPS I i II stopnia.

Wśród brigad, które osiągnęły zaszczytne tytuły BPS w świdnickiej WSK znalazła się między innymi Brigada im. Bolesława Bieruta z oddziału podziemnych motocykli. W brigadzie tej pracują ślusarze — Mieczysław Bielak, Stanisław Lachowicz, Lucjan Koperda oraz spawacz — Antoni Stachurski i Jan Szymanski. Brigada ta w tym zespole jest drugolotnym pracownikiem WSK słusarz Jan Czupryn. Pod jego kierownictwem brigada realizuje systematycznie zadania planowe, uzyskuje średnio w każdym miesiącu 130 proc. normy.

Wykonujemy głównie — mówi Jan Czupryn — wazhace do motocykli, wsporniki błotnika i uchwyty lampy tylniej. A ponieważ każdy z członków brigady dobrze zna swoje rzemiosło główny nacisk kładziemy przede wszystkim na organizację pracy w zespole. Wiele usprawniliśmy, każdy z nas swoim oddziałem pracuje, co nie jest również bez

znaczenia. Jeżeli dodamy, że pracujemy w myśli hasła jeden za wszystkich i wszyscy za jednego rachunek czystego zysku jest znaczny. Brigada nasza powstała w 1974 roku. Mały na swym koncie tytuł BPS, wiele dyplomów i nagród lecz na tym oczywiście nie poprzestaliśmy. Przed nami wiele jeszcze do zrobienia a do zdobycia wciąż nowe tytuły, które przyniosą dużo satysfakcji. I oby tak było aż do emerytury”.

Wzrostowi Fachowcy im. dra Miła z wydziału montażu śmigłowców jest dla oddziału srebrna odznaka BPS. Na uzyskanie tytułu i odznaki II stopnia złożył się codzienny trud czterech członków brigady. Zasadnicze tytuły wywalczyli trzej mistrzowie dobrej roboty — Henryk Pał, Czesław Marzec i Sławomir Władysław Orzeł. Brigadzie przewodzą Wzrostowi Pracownik Lubelszczyzny brigadzie Stanisław Karwaszki, który mówi: „Pracujemy przy tylniej części kadłuba wszystkich wersji naszych śmigłowców. Średnia miesięczna brigady wynosi 140 proc. normy. Brigada nasza powstała w

1975 roku i z miejsca dała znać o sobie. Zdobiliśmy brązową a następnie srebrną odznakę BPS ponad sześciokrotnie zwyciężyliśmy w ogólnozakładowym współzawodnictwie brigad wydziałowych. Uczestniczyliśmy w wielu czynach sportowych, m. in. z okazji 60-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i 70-lecia Związku Zawodowego Metalowców. Cienimy sobie głównie wydajną pracę i dyscyplinę. I to jest podstawą naszych sukcesów. Mając na swym koncie brązową i srebrną odznakę BPS na obecnym etapie interesuje nas tylko i wyłącznie zło — koniec swojej wypowiedzi Stanisław Karwaszki.

Przypomina to trochę słynne powiedzenie trenera Huberta Wagnera, gdy ten przygłowywał statki do Nizozostwa Świata. Nie za tem ułóż nie dodać. Takich brigad i tak dobrze pracujących jest w WSK o wiele więcej.

GŁOS ŚWIDNIKA

synów. A przedtem był jeszcze Zakręśko koło Opola i pracował jako robotnik niewykwalifikowany. W kilkanaście dni później wchodził już na skład brigady hydraulicznej przydzielonej do Wydziału Remontowego. Był to okres, w którym fachowcy liczyli się na waga złota, a takowych było trudno „Eda” (a właściwie wtedy jeszcze Zakłady Wytwórcze Sprzętu Instalacyjnego) potrzebował w tym czasie.

Jako dobrze zapowiadający się fachowiec p. Stanisław Karas został wytypowany na przyręczenie i wysłany do Instytutu Spawalnictwa do Gliwic. Po powrocie stamtąd nie zagrażał długiego miejsca w Poniatowej bo zaraz wyjechał do Łodzi na miesięczną praktykę. Potem była jeszcze Izba Księżmińska w Lublinie, gdzie zgłębiał do reszty tajniki swego zawodu.

Pracę spawacza w Wydziale Remontowym wspomina dziś p. Karas z wielkim zasmunkiem. To była prawdziwa szkoła życia. Kiedy w 1953 roku został wytypowany na waga złota, a takowych było trudno „Eda” (a właściwie wtedy jeszcze Zakłady Wytwórcze Sprzętu Instalacyjnego) potrzebował w tym czasie.

Na koniec 16 lat związały się Stanisław Karas z Wydziałem Pr. 2, a właściwie z kontrolą zmianową w tym Wydziale. Rok 1972 — to w zyciorys naszego bohatera powrócił do ukochanego zawodu — zawodu spawacza, chociaż już w nieco innym charakterze. W warsztatach szkolnych przy powstawianiu wtedy Zespołu Szkół Technicznych p. Karas wykonał jako instruktor spawalnictwa. Od sześciu lat więcej przekazuje swoją wiedzę i umiejętności młodym kadrom. Sam przyznaje, że ta praca daje mu wiele satysfakcji i miło spędza czas.

Od 1955 roku należy do PZPR, od samego testu pokażu pełnił i pełni w niej stęrog odpowiedzialnych funkcji — obecnie II sek-

wspomniany w 1966 roku ukończył Technikum Mechaniczne dla Pracujących w Poniatowej ze specjalnością obróbka skrawaniem.

Po powrocie z wojska wrócił do swego macierzystego Wydziału. Po półrocznej pracy w charakterze ślusarza przyszedł awans, najpierw na planistę, a później technologa w Dziale Gospodarki Narzędziowni. Od trzech lat Bogdan Karas pełni obowiązki mistrza. Od 1963 roku — aktywny członek PZPR. Obecnie (już trzecią kadencję) sprawuje obowiązki II sekretarza OOP przy Wydziale Narzędziowni. Zna Bogdan nie tylko pracę, ale i życie. Pracuje również w „Edzie” w Wydziale Pr. 5 w Wypokazywał Narzędzi jako ich wydawca. Wspólnie z mężem (pracując na II zmianie) wychowywał swego jedynaka Ryszarda, ucznia

szkoła młodzieżowa przy Wydziale Narzędziowni w wyprowadził jego kandydaty w szereg Partii. Podobnie jak starszy brat, Tadeusz zajął się również z żoną Zofią — z wykształcenia inżynier — ogrodnik — jest pracownikiem Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczej w Opolu Lub. Obecnie przebywa na urlopie bezpłatnym, zajmując się wychowaniem II-miesięcznej Moniki.

Roknie więc w tej chwili II już trzecie pokolenie rodziny Karasiów. Czy zwiąże ono swe losy z Poniatową i „Edą” pokazuje najbliższa przyszłość. (Jaw)

Nowe inwestycje w „EDZIE”

Poniatowa to niepodzielna całość dwóch członów — Zakładu „Eda” i miasteczka. Rozwój miasta jest nieodłączny związany z rozwojem Zakładów. Poniatowa jako miejscowość została powołana do życia na zasadzie osiedla przyzakładowego i tak jest do dziś, a to również, że z niewielkiej osiedla rozrosła się do blisko 6-tysięcznego miasta, ale i Zakład rozwinął się nie-współmiernie.

Równocześnie z inwestycjami w Zakładach prowadzone są inwestycje w mieście, w których nasze Zakłady wdrażają i rozwijają. W zakresie środków finansowych. Oprócz intensywnie prowadzonego budownictwa mieszkaniowego obecnie weszły do planu także inwestycje jak budowa oczyszczalni miejskiej (Zakłady ze swej strony przeznaczyły na ten cel 25 mln zł), rozbudowa ośrodka wodnego (10 mln zł), rozbudowa centrali telefonicznej i automatycznej, polowanie z Lublinem (15 mln zł), budowa przedszkola (5 mln zł).

W Zakładach zaś prowadzone są następujące in-

westycje: kompresorownia, zainstalacja wózków akumulatorowych, magazyn wysokościowy, ośrodek elektrycznego przetwarzania danych (z maszyną matematyczną „Odra”). W trakcie budowy jest już Dom Młodego Robotnika na 220 miejsc, rozpoczęta zostanie również budowa szklowni przyzakładowej oraz rozbudowa Zespołu Szkół Technicznych.

Najważniejszą jednak inwestycją jest budowa nowej hali produkcyjnej. Hala podstawowa zajmowałaby obszar 3 ha. Powierzchnia produkcyjna Zakładów wzrosłaby więc znacznie. Budowę rozpoczęto w listopadzie 1976 roku, a planowane zakończenie budowy całej inwestycji przewidziane jest na październik października 1979 roku.

Zostanie tam zlokalizowana produkcja sprężarek oraz silników i pomp do pralek automatycznych.

GŁOS ŚWIDNIKA



PRZODUJĄCY PRACOW

Postanowienie nr 26/59/78

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Prezydium Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Lublinie

z dnia 6 kwietnia 1978 r.

w sprawie nadania odznaki honorowej „Przodujący Pracownik Lubelszczyzny” w roku 1977.

Działając na podstawie uchwały Nr III/12/74 Wojewódzkiej Rady Narodowej i Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych z dnia 27 kwietnia 1974 r. oraz § 4 i § 9 Regulaminu przyznawania odznaki honorowej „Przodujący Pracownik Lubelszczyzny”, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Prezydium Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych — postanawiają:

§ 1

W uznaniu wybitnych osiągnięć w pracy zawodowej i działalności społecznej w 1977 roku, nadać odznakę honorową „Przodujący Pracownik Lubelszczyzny” osobom wymienionym w załączonym wykazie imiennym.

§ 2

Nazwiska odznaczonych honorową odznaką „Przodujący Pracownik Lubelszczyzny” w roku 1977 wpisać do Księgi Honorowej Przodujących Ludzi Lubelszczyzny.

§ 3

Postanowienie wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący
Wojewódzkiej Rady Zw. Zaw.
BOGDAN GRABOWSKI

Przewodniczący
Wojewódzkiej Rady Narodowej
WŁADYSŁAW KRUK



I. BUDOWLANI

TADEUSZ STROŻAK — brygadzi-
stogrodnik — Lubelska Spółdzielnia Miesz-
kaniowa
ZBIGNIEW SZULC — brygadzi-
sta-tywn-

karz — Lubelskie Przedsiębiorstwo Bu-
downictwa Miejskiego
TADEUSZ WIŚNIEWSKI — brygadzi-
sta — Lubelskie Przedsiębiorstwo
Budownictwa Miejskiego
HENRYK WOŁIŃSKI — kierownik pra-
cowni — BPBBO „Miestoprojekt” Lublin
JAN WOŁOS — cieśla — Lubelskie
Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowe-
go
JERZY ZAJĄC — brygadzi-
sta — Lubelskie Przedsiębiorstwo Instalacji Prze-
mysłowych
JERZY ZBYSZYŃSKI — projektant
konstruktor — ZPIUJ „Inwestoprojekt”
Lublin
EUGENIUSZ ZIEBOWICZ — stolarz —
PTSB „Transbud” Lublin O/I



II. CHEMICY

ALEKSANDER DUBATÓWKA — kie-
rowca — Przedsiębiorstwo Obrótu Produk-
tami Naftowymi „CPN” Lublin
TEOFIL PARFIANOWICZ — mechanik
apar. aut. — Zakłady Azotowe — Puła-
wy
MIECZYSLAW PTASIŃSKI — ślusarz
narz. brygad. — Zakłady Azotowe Puła-
wy
STEFAN TARACHA — elektromonter —
Zakłady Azotowe Puławy
KAZIMIERZ WALASEK — mistrz pro-
dukcji — Zakłady Azotowe Puławy

III. ENERGETYCZY

WŁADYSŁAW CZAJKA — st. elektro-
monter — Zakład Energetyczny Lublin,
Rejon Kraśnik
JÓZEF PIĄTEK — mistrz — Zakład
Remontowy Energetyki Lublin

IV. GÓRNICY

MARIAN BŁĘDOWSKI — górnik przo-
dowy — Przedsiębiorstwo Robót Górni-
czych w Mysłowicach
EUGENIUSZ BRONISZ — górnik przo-
dowy — Przedsiębiorstwo Robót Górni-
czych w Mysłowicach



V. HANDLOWCY

KAZIMIERA CHMIEL — kier. sklepu
— „Społem” WSS O/LSS Lublin
BALBINA KOCZOROWSKA — kier.
stoiska — PDT „Centrum” Oddz. Lublin
MARIA ŁACEK — kier. sklepu —
WPHW Oddz. Puławy
MARIAN MALICKI — monter — WZSR
„Samopomoc Chłopska” Zakł. Mech.
JANINA PRONOBIA — kier. magaz. —
„Społem” WSS Lublin
ALEKSANDRA RZEPIŃSKA — kier.
sklepu — „Społem” WSS Oddz. LSS Lub-
lin
MARIA SIKORSKA — st. sprzed. —
Okręgowa Spółdzielnia Pszczelarska Lub-
lin
TERESA SZALAST — kier. sklepu
— „Społem” WSS Oddz. LSS
JAN TARGOŃSKI — kierowca — Spół-
dzielnia Transportu Wiejskiego Oddz. nr 2
Lublin

ZOFIA WIATER — kier. sklepu —
WPHW Lublin
ALEKSANDER WÓJTOWICZ — st.
mistrz masarski — „Społem” WSS O/Pu-
ławy

VI. KOMUNALNI

JAN BIELAK — monter c.o. brygadzi-
sta — Lubelskie Przedsiębiorstwo Energetyki
Ciepłej
STEFAN GREGOROWICZ — kierowca
— Miejskie Przedsiębiorstwo Komunika-
cyjne Lublin
MARIAN SALEK — ślusarz brygad. —
Wytwórnia Urzędzeń Komunalnych
„UKO” Lublin
JAN WAROWNY — stolarz — Przed-
siębiorstwo Gospodarki Komunalnej i
Mieszkaniowej w Rykach
MARIAN WOŹNIAK — monter —
Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne
Lublin
STANISŁAW WÓJTOWICZ — maszy-
nist stacji pomp — Przedsiębiorstwo Gos-
podarki Komunalnej i Mieszkaniowej Pu-
ławy



VII. KOLEJARZE

STANISŁAW BALCERZAK — specja-
lista rzemieślnik — Służba Budynków
PKP w Lublinie
EDWARD BIERNACKI — murarz —
Oddz. Przedsiębiorstwa Budownictwa Ko-
lejowego Lublin
LESŁAW ERDENBERGER — kierownik
— Lokomotywnia Lublin Szkoła Zawo-
dowa
ALEKSANDER KŁODAWSKI — kier.
oddz. naprawy parowozów — Lokomoty-
wnia Dęblin

ARTUR KRĘ
Służba Zabezpie-
Lublin
LEON PAZDZ
— Wagonownia
ANNA WR
niarka — Szpital

VIII. KULTURA

JANINA CHM
Wojewódzka Bi
ANDRZEJ HU
cowni archeolog
wacji Zabytków



LUCJA BORI
— Okręgowe Pr
Wtórnych Lubl
JAN KRYK —
— Ośrodek Tran

X. ŁĄCZNOŚĆ

WACŁAW BA
gowe Warsztaty
Lublin
ZOFIA MAJE

ZOFIA MAJE
Okręgowy Urząd
HENRYK PRZ
— Wojewódzki U



JAN CHUDYB
FLT Kraśnik
KAZIMIERZ F
tów kapit. — FSC
GENOWEFA
FLT Kraśnik
EUGENIUSZ JE
nik — Lotnicze Za
Dęblin
MARIAN KALC
FSC Lublin
STANISŁAW K
— WSK Świdnik
ANDRZEJ KŁO
FSC Lublin
JAN KOWALC
Świdnik
MARIAN KOWA
— FLT Kraśnik
STANISŁAW K
— ZZSD „Predom
EMIL KOZIOŁ
Świdnik
ZENON MARZ
Zakłady Produkcji
tów

JANINA MIAZO
ka Aparatury M
Puławy
STANISŁAW M
— FSC Lublin
WŁADYSŁAW
tor sprzętu ciężkie
masz” Lublin
BRONISŁAW B
Kraśnik

WYKONAWCY LUBELSZCZYZNY



zawiodowca —
wzchu i Łączności

ziemieśnik specjal.
asowa PKP Lublin
WSKA — pielęgn.
owy Lublin

— kierownik filii —
Publiczna Lublin
— kierownik pra-
Pracownia Konser-

IX. LEŚNI

zbijacz renowator
dorstwo Surowców

zytor sprzętu ciężk.
Leśnego Kraśnik

— frezer — Okrę-
i Telekomunikacji

— st. kontroler —
wozu Poczty Lublin
SZ — st. doręczyciel
Poczty Lublin

METALOWCY

— ślusarz bryg. —

— mistrz remon-
— ślusarz — WSK

— radiomecha-
dy Remontowe Nr 3

— ślusarz bryg. —

— ślusarz — WSK

— ślusarz narz. —

— ślusarz — WSK

— kowal bryg.

— spawacz
— szlifierz — WSK

— ślusarz bryg. —
— magnetofonów Lubar-

— malarz — Fabry-
zarskiej „Spomasz”

— formierz

— operatorka — opera-
— PRBPM „Budo-

— kowal — FLT

STANISŁAW PTASIŃSKI — ślusarz
bryg. — FMR „Agromet” Lublin
SZCZEPAN PIETRON — ustawiacz —

FLT Kraśnik
JÓZEF PODOLAK — ślusarz — WSK
ZBIGNIEW PODLEŚNY — ustawiacz

maszyn — FSC Lublin
MIROSLAW SAMOLEJ — telemonter

— łącz — ZZSD „Predom-Eda” Poniatowa
KRYSZYNA SZYDŁOWSKA — uzwo-

— jacz — ZZSD „Predom-Eda” Poniatowa
KAZIMIERZ WOJCIECHOWSKI —

— ślusarz — WSK Świdnik
LECH ZARAJCZYK — ślusarz bryg. —

— Fabryka Maszyn Rolniczych „Agromet”
KRYSZYNA ZDUNEK — bryg. mont.

— Zakłady Produkcji Magnetofonów Lu-
bartów

JAN ZLOT — ślusarz bryg. — Lubelska
Fabryka Wag



XII. NAUCZYCIELE

MARIA CHMURA — z-ca dyrektora
szkoły — Wydział Oświaty i Wychowania
w Kraśniku

ZOFIA CHODAK — nauczyciel — Li-
ceum Ogólnokształcące im. St. Staszica

BARBARA JAROSZ — nauczyciel bi-
bliotekarz — Szkoła Podstawowa Nr 3

STANISŁAW KUŚ — z-ca dyr. Inst.
Organizacji i Zarządzania — Politechnika

Organizacji i Zarządzania — Politechnika
Lubelska

BRONISŁAWA SIEMIŃSKA — nau-
czyciel psycholog — Wojewódzka Porad-
nia Wychowawczo-Zawodowa

STEFAN WARCHOL — doc. Instytutu
Filologii Rosyjskiej i Słowiańskiej —

UMCS Lublin
ZENOBIA WIERZCHOŃ — nauczyciel-
ka — Liceum Ogólnokształcące w Kocku



XIII. PAŃSTWOWCY

ANDRZEJ BOJAR — ślusarz bryga-
dysta — Lublin

HENRYK KASPEREK — mechanik —
Niemce

BRONISŁAW WROŃSKI — monter
sygnaliz. — Przedsiębiorstwo Handlowo-
Techniczne Sprzętu Pożarniczego i Ochron-

— nego „Supon” Lublin

XIV. POLIGRAFIA

JÓZEF OCHAL — spawacz — Lubelskie
Zakłady Graficzne im. PKWN Lublin



XV. ROLNI

STANISŁAW BORUCH — tokarz —
Zakłady Naprawczo-Produkcyjne Mecha-
nizacji Rolnictwa Lublin

JAN DZIADUCH — murarz — Przed-
siębiorstwo Budownictwa Rolniczego Leo-
nów

STANISŁAW NIEZBECKI — brygadzi-
sta — Przedsiębiorstwo Robót Instalacyj-
no-Montażowych Budownictwa Rolnicze-
go Lublin

EDWARD PIASECZNY — brygadysta
— Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolnicze-
go w Końskowoli

EDWARD SADOWSKI — mechanik —
Przedsiębiorstwo Sprzętowo-Transportowe
Budownictwa Rolniczego w Lublinie

RYSZARD WÓJCIK — kierowca cią-
gnik. — Spółdzielnia Kółek Rolniczych w
Garbowie



XVI. SŁUŻBA ZDROWIA

KRYSZYNA AMBORSKA — pielęgn-
niarka — Zespół Opieki Zdrowotnej Pula-
wy

MARIAN CZOCHRA — doc. Kliniki
Neurochirurgicznej — Akademia Medycz-
na Lublin

LUCYNA PODLEŚNA — pielęgniarka
— Państwowy Szpital Kliniczny Nr 4 Lub-
lin

GENOWEFA STEFANIAK — kier. ap-
teki — Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Far-

maceutycznego „Cefarm” Lublin

ZENON SZCZĘKALA — kier. przych.
rejon. — Zespół Opieki Zdrowotnej w Lub-
linie



XVII. SPOŻYWCY

TERESA BERBEĆ — brygadystka —
Lubelskie Zakłady Drob.

STEFAN CICHOCKI — kierownik —
Zakłady Piwowarskie Lublin

EUGENIUSZ FIJAŁKOWSKI — bry-
gadysta — OPP Mięsnego Lublin

JANINA HEMPEREK — mistrz prod.
ZPOW Milejów

ROMAN ŁYSZCZ — elektromonter —
Rejonowe Przedsiębiorstwo Przetwórcze
Przemysłu Paszowego „Bacutil” Puławy

HENRYK MISIUREK — serowar —
Zakłady Mleczarskie w Lubartowie Zakład
Produkcyjny Michów

STANISŁAWA MULAŁ — rob. hod.
i prod. drobiu — Lubelskie Zakłady Drob.

TADEUSZ ŚCIBISZ — głów. energetyk
— Cukrownia Lublin

ROMAN STACHYRA — ślusarz — Za-
kłady Przemysłu Ziemianniczego Lublin

HALINA WĘGLIŃSKA — brygadystka
— PP Chłodniczego Lublin



XVIII. SPÓŁDZ. PRACY

TERESA ADAMCZYK — monter — Za-
kłady Przemysłu Motoryzacyjnego Spół-
dzielnia Pracy Lublin

STANISŁAW FORMAL — brygadysta
— Spółdzielnia Pracy Sprzętu Medycznego
„Spoina” Lublin

STANISŁAW JANKOWSKI — mecha-
nik — Obuwnicza Spółdzielnia Pracy im.
H. Sawickiej Lublin

TADEUSZ KAPICA — stolarz — Woje-
wódzka Budowlana Spółdzielnia Pracy Lu-
blin

WALDEMAR KOSIDŁO — galvanizer
— WUSP Oddział Kraśnik

BOGUSŁAW KRUKOWSKI — kier.
zakładu — Ludowa Spółdzielnia Pracy
Krawieckiej Lublin

JAN KUBISIAK — zegarmistrz —
WUSP Oddz. II Usług Precyzyjnych Lub-
lin

HELENA ŁAWICKA — prasowaczka —
Wojewódzka Spółdzielnia Pracy Pralniczo-
Farbiarska „Tęcza” Lublin

KAZIMIERZ MRÓZ — monter — Spół-
dzielnia Inwalidów Niewidomych w Lub-
linie

MARIA PECIAK — krawcowa — Odzie-
żowa Spółdzielnia Pracy „Absolwent” Pu-
ławy

JÓZEF REBIZANT — st. mistrz —
Spółdzielnia Inwalidów „Jedność” Kraśnik

JÓZEF RYCZEK — tokarz — Spółdziel-
nia Pracy Transportowo-Spedycyjna
„Transped” Lublin

MARIAN WÓJCIK — bryg. malarski —
WUSP Oddział Puławy



XIX. TRANSPORTOWCY

ZBIGNIEW BORKOWSKI — mechanik
samochodowy — Oddział PKS Nr 1 Lub-
lin

JAN CHMIELEWSKI — brygadysta —
Rejon Dróg Publicznych Kraśnik

EDWARD KONOWALEK — kierowca
— Oddz. PKS Nr 2 w Lublinie

JÓZEF PODSTAWKA — brygadysta
— Lubelskie Zakłady Naprawy Samocho-
dów

JAN STAŃCZYK — operator kotła —
Rejon Budowy Dróg w Lublinie

CZESŁAW STAŚCZAK — mechanik
sam. — PZMot. Lublin OZDG

KAZIMIERZ SULEJ — kierowca —
Oddz. PKS Nr 1 Puławy

JAN SZLACHTA — prac. prod. — Re-
jon Budowy Mostów Lubartów

LUCJAN ŚLUSARSKI — kierowca —
Oddz. PKS Nr 1 Kraśnik

XX. WŁÓKNIARZE

KAZIMIERZ BEDNARCZYK — obu-
wnik wykrawacz — Lubelskie Zakłady Prze-
mysłu Skórzanego im. M. Buczka Lublin

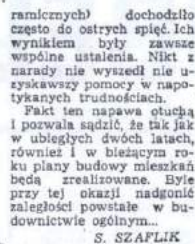
STANISŁAW BOGUSZ — obuwnik wy-
krawacz — Lubelskie Zakłady Przemysłu
Skórzanego im. M. Buczka

MIROSLAWA JANIĄK — szwaczka —
Zakłady Przemysłu Dzwierskiego „Tra-
wena” Trawniki

LEOKADIA ROLA — kontroler jakości
— Zakłady Przemysłu Dzwierskiego
Lubal Lublin

BARBARA TRACICIEB — szwaczka —
Zakłady Przemysłu Dzwierskiego „Tra-
wena” Trawniki

to jednoc
nierozłącz



Mieszkania sprawą najważniejszą

Władze partyjne i państwowe Polski uznały problem budownictwa mieszkaniowego za najważniejszy w całej nowej strategii społeczno - gospodarczej rozwoju kraju. W myśl Uchwały VIII Plenum KC PZPR z czerwca 1977 roku w zasadzie każda polska rodzina będzie w 1985 roku mieszkać we własnym mieszkaniu. Realizacja tych śmiałych założeń wymaga niemal podwojenia istniejących zasobów mieszkaniowych tj. wybudowania do 1985 roku około 7 milionów nowych mieszkań.

Plany te stanowią o wiele wyższe niż dotychczas wymagania całej gospodarki narodowej, gdyż dla budownictwa oprócz przemysłu materiałów budowlanych pracują także huty żelaza i szkła okiennego, zakłady stolarki budowlanej, fabryki mebli i wiele innych przedsiębiorstw wytwarzających wyposażenie mieszkani i sprzęt gospodarstwa domowego.

Nowe, wyższe zadania wytwórcze nakładają na załogi zakładów i przedsiębiorstw budowlanych

obowiązek szczególnej dop
ości o jakość mieszkań

Wychodzi z założenia, że w najbliższym czasie nie będzie możliwości wybudowania nowych mieszkań. W związku z tym, aby rozwiązać problem mieszkaniowy, należy przede wszystkim zrehabilitować dotychczasowe zasoby mieszkaniowe. W tym celu należy przede wszystkim wykonać remonty i modernizacje dotychczasowych mieszkań. W tym celu należy przede wszystkim wykonać remonty i modernizacje dotychczasowych mieszkań. W tym celu należy przede wszystkim wykonać remonty i modernizacje dotychczasowych mieszkań.

e przede wszystkim o zapie-
pienie tradycyjnej cegły
elką płytą montowaną
echnicznie. Obok kilku-
iesięciu już istniejących
bryk domów powstają
ciąż dalsze, wykorzystu-
e najnowsze osiągnięcia
uki i techniki.

Budownictwo mieszkaniowe to nie tylko wielkie bloki — lecz także budownictwo jednorodzinne rozciągające się przede wszystkim na wsi, która z ro-

(Dokończenie ze str. 1)

Łączna. Budowa osiedla dla górników

Planowanych zadań nie udało się wykonać bez uproszczenia i uogólnienia budownictwa. W tym celu, czyżby nie było konieczne, aby przynajmniej w części, zrehabilitować dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie mechanizacji robót, a przede wszystkim o zapewnieniu tradycyjnej cegły i płyty montowanej mechanicznie. Obok kilkudziesięciu już istniejących typów domów powstają coraz to nowe, wykorzystujące najnowsze osiągnięcia w dziedzinie mechaniki i techniki.

realizacja całego tego przedsięwzięcia w naj-
mniejszym stopniu zależę-
nie od założeń budowlan-
ych, które mają najwięk-
szy wpływ na efekt końco-
wy. Budowlani będą mu-
sieli odłożyć do lamusa do-
cześniejsze metody pracy,
będą będzie zerwać z
tradycją i wkrótce czasu
pracy i deficytowych ma-
teriałów, co da niewątpli-
wie korzystne wyniki już
w najbliższych miesiącach.

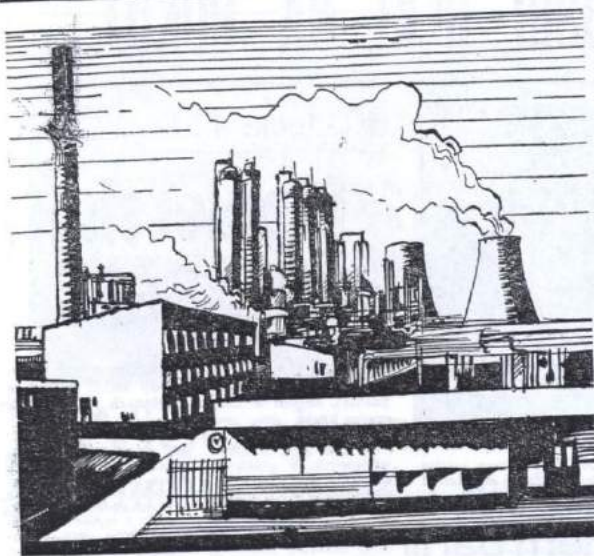
[illegible]

S. Szatnik



GŁOS **UDOWLAN YCH**

1 - MAJA dniem radości i dumy ludzi dobrej roboty



Chemia również żywi

Przedstawiony przez najwyższe władze polityczne i gospodarcze a następnie zaakceptowany przez całe społeczeństwo program wyżywienia narodu, stawia przed wszystkimi sektorami polskiej gospodarki wymagane zadania. I to, aby powiększyć produkcję rolną, a tym samym zapewnić dostawy rynków w dostatecznej wysoko-

w postaci 8 kilogramów czystego ziarna, to w omawianym okresie produkcja zbóż wzrosła średnio o 1312 kilogramów z hektara i w dalszym ciągu — przy zwiększaniu nawożenia — wzrasta. Jest to liczący się wkład przemysłu nawozów azotowych w podnoszenie wydajności upraw rolnych, jest to — również liczący się — udział Zakładów A-

zotowych „Puławy” w realizacji programu wyżywienia narodu.

Wśród form działania idącego w kierunku podniesienia wydajności produkcji i systematycznej poprawy jej jakości w ZA, poszerzenie miejsc zajmujących pracownicy ruchu wycinacza czy. Ma on w Kombinacie swoją wieloletnią tradycję, datującą się od czasu montażu pierwszych instalacji. Zgłoszone na przesłanach minionych lat wnioski o racjonalizację i patenty przyczyniły się do usprawnienia działalności przedsiębiorstwa tak w sferze organizacji produkcji (a więc i jej powiększenia) jak i w aspekcie wdrożenia nowych technologii i technik, przynosząc w efekcie wielomilionowe oszczędności.

Takie rozwiązanie racjonalizatorskie jak opracowanie dokumentacji technicznej i wykonanie modelu instalacji do zraszania salety amonowej środkiem powierzchniowo czynnym wraz z przeprowadzeniem prób i badań, przyniosło Kombinatowi korzyści w postaci blisko 7 milionów złotych oszczędności. Zastosowanie tego projektu, którego głównym twórcą był mgr. inż. Eugeniusz Wystup, poprawiło w efekcie jakość salety; stała się ona mniej podatna na zbrzydlenie (co jest niezmiennie ważne przy transporcie), wydłużył się też okres jej użytkowania (ważne dla czasu magazynowania).

W tym celu — w ostatnich dwudziestu latach — wybudowano sporą liczbę fabryk nawozów sztucznych, w tym także fabryk nawozów azotowych, a wśród nich największą w Polsce i Europie — Zakłady Azotowe „Puławy”. Roczna średnia produkcja zakładów wynosi 800 tysięcy ton amoniaku i 1 milion ton salety, zaś od momentu uruchomienia wytwórni kaprolaktamu, dotychczasowo około 140 tys. ton siarczanu amonu.

Bez przesady tedy można stwierdzić, iż nawozy produkowane w puławskim kombinacie, w sposób zasadniczy wpłynęły na podniesienie plonów. Dla przykładu: o ile w roku 1955 na jeden hektar wysiewano od 60 do 70 kilogramów nawozów azotowych, to w dziesięć lat później liczby te wynoszą odpowiednio od 103 do 244 kilogramów. Przyjmując, iż jeden kilogram nawozu azotowego daje plon

zotowych „Puławy” w realizacji programu wyżywienia narodu.

Takie rozwiązanie racjonalizatorskie jak opracowanie dokumentacji technicznej i wykonanie modelu instalacji do zraszania salety amonowej środkiem powierzchniowo czynnym wraz z przeprowadzeniem prób i badań, przyniosło Kombinatowi korzyści w postaci blisko 7 milionów złotych oszczędności. Zastosowanie tego projektu, którego głównym twórcą był mgr. inż. Eugeniusz Wystup, poprawiło w efekcie jakość salety; stała się ona mniej podatna na zbrzydlenie (co jest niezmiennie ważne przy transporcie), wydłużył się też okres jej użytkowania (ważne dla czasu magazynowania).

Inny projekt, autorstwa Wiktora Oleńki i Rudolfa Friedricha dotyczy sposobu wykorzystania ciepła gorącego łągu miedziowego, zregenerowanego, do wstępnego podgrzania łągu w warunkach regeneracji oraz odciążenia układu chłodzenia amoniakalnego, przyniosło efekty ekonomiczne w wysokości 10 milionów 414 tysięcy złotych. Jego zastosowanie pozwoliło na wyłączenie z ruchu jednej turbosprężarki i zaoszczędzenie pary potrzebnej do podgrzewania łągu. Tylko późniejsze nie wzięcie się on bezpośrednio za zwiększenie produkcji nawozów

zotowych „Puławy” w realizacji programu wyżywienia narodu.

Takie rozwiązanie racjonalizatorskie jak opracowanie dokumentacji technicznej i wykonanie modelu instalacji do zraszania salety amonowej środkiem powierzchniowo czynnym wraz z przeprowadzeniem prób i badań, przyniosło Kombinatowi korzyści w postaci blisko 7 milionów złotych oszczędności. Zastosowanie tego projektu, którego głównym twórcą był mgr. inż. Eugeniusz Wystup, poprawiło w efekcie jakość salety; stała się ona mniej podatna na zbrzydlenie (co jest niezmiennie ważne przy transporcie), wydłużył się też okres jej użytkowania (ważne dla czasu magazynowania).

Inny projekt, autorstwa Wiktora Oleńki i Rudolfa Friedricha dotyczy sposobu wykorzystania ciepła gorącego łągu miedziowego, zregenerowanego, do wstępnego podgrzania łągu w warunkach regeneracji oraz odciążenia układu chłodzenia amoniakalnego, przyniosło efekty ekonomiczne w wysokości 10 milionów 414 tysięcy złotych. Jego zastosowanie pozwoliło na wyłączenie z ruchu jednej turbosprężarki i zaoszczędzenie pary potrzebnej do podgrzewania łągu. Tylko późniejsze nie wzięcie się on bezpośrednio za zwiększenie produkcji nawozów

zotowych „Puławy” w realizacji programu wyżywienia narodu.

Takie rozwiązanie racjonalizatorskie jak opracowanie dokumentacji technicznej i wykonanie modelu instalacji do zraszania salety amonowej środkiem powierzchniowo czynnym wraz z przeprowadzeniem prób i badań, przyniosło Kombinatowi korzyści w postaci blisko 7 milionów złotych oszczędności. Zastosowanie tego projektu, którego głównym twórcą był mgr. inż. Eugeniusz Wystup, poprawiło w efekcie jakość salety; stała się ona mniej podatna na zbrzydlenie (co jest niezmiennie ważne przy transporcie), wydłużył się też okres jej użytkowania (ważne dla czasu magazynowania).

Teofil Parfianowicz

Pochodzi z Mościszcz (ZSRR), gdzie urodził się w 1932 roku w rodzinie robotniczej. Z wykształcenia jest technikiem mechanikiem, w tym też zawodzie pracuje od 25 lat. W Azotach — od 17 stycznia 1966 roku, przez cały ten czas w Zakładzie Pomiarowym, jako mechanik aparatury pomiarowej.

Tak koleś jak i przełożeni wysoko oceniają kwalifikacje zawodowe T. Parfianowicza — a także jego sumienność, koleżeckość, zdyscyplinowanie i doświadczenie zawodowe T. Parfianowicza zainteresowań zawodowych T. Parfianowicza niepoślednie miejsce zajmuje działalność racjonalizatorska. Jest on twórcą szeregu wynalazków, których zastosowanie przyniosło przedsiębiorstwu określone korzyści ekonomiczne. Wymienić tutaj można takie rozwiązania jak: opracowanie sygnalizacji alarmowej zbiornika tlenu, szczególnych drutów do szaf pomiarowych, zastosowanie diod do elektroizatorów typu Pneumolec i inne. Za osiągnięcia na polu pracowniczego ruchu wynalazczego wyróżniony został Złotą Oznaką Zasłużonego Racjonalizatora Produkcji, posiada ponadto tytuł Przewodnika Pracy Socjalistycznej, odznaczony też został Srebrną i Złotą Odznaką Honorową Związku Chemiczów.

Od szerepu lat działa społecznie w ramach związku pełniąc m.in. funkcje oddziałowego inspektora pracy, a obecnie przewodniczącego Rady Oddziałowej.



Mieczysław Ptasieński

Urodził się w rodzinie chłopskiej, od pokoleń osiadłej w Karczmiskach. Ma 45 lat.

Po ukończeniu trzyletniego gimnazjum mechanicznego w roku 1952 podjął pracę w Świdnickiej Wytwórni Sprężu Komunikacyjnego a następnie, od roku 1957 do 1965 pracował w pionierskiej „Edzie”. W Zakładach Azotowych pracuje już trzynasty rok jako ślusarz — narzędziowiec w Zakładzie Mechanicznym, od pięciu lat zajmuje stanowisko brzdądzisty.

Jego brat posiada tytuł BPS (odznaki brzozy, srebrną i złotą), od kilku lat uczestniczy w uroczystościach międzybrzdądzowych, sam zaś jest posiadaczem tytułu Zasłużonego Przewodnika Pracy Socjalistycznej.

W pracy specjalizuje się w wykonawstwie i regenerowaniu narzędzi pomiarowych. Jest pracownikiem sumiennym i koleżeńskim, posiadane wiadomości chętnie przekazuje młodszemu kolegom, co zjednało mu — łącznie z takimi cechami jak zdyscyplinowanie i fachowość — uznanie i sympatię otoczenia.

Obok pracy zawodowej M. Ptasieński działa w ramach Związku Zawodowego Chemiczów (pełni funkcję zastępcy przewodniczącego Rady Oddziałowej), jest też członkiem zarządu Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej.

Jego największym hobby jest wędkarstwo i prace na działce, gdzie spędza wraz z rodziną



praca na działce, gdzie spędza wraz z rodziną wszystkie urlopy.

Stefan Taracha

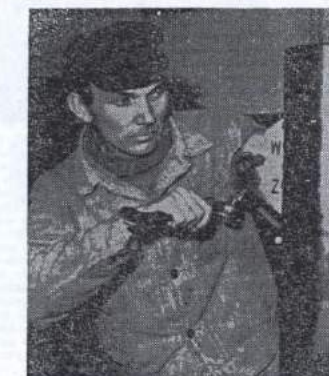
Pochodzi z Bochotnicy, gdzie czterdzieli lat temu przyszedł na świat w rodzinie robotniczej. Po ukończeniu zasadniczej szkoły zawodowej rozpoczął pracę w Zakładzie Energetycznym w Lublinie, następnie przeniósł się bliżej miejsca urodzenia — do Puław, gdzie podjął pracę w Puławskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Ogólnego. Do pracy w Zakładach Azotowych przystąpił w roku 1963. Za zasługi położone przy budowie Kombinatu uhonorowany został dyplomen uznania.

Pracując jako elektromonter urządzeń stacyjnych w Zakładzie Elektrycznym wykazywał się umiejętnościami organizatorskimi, co w efekcie — dziesięć lat temu — przyniosło mu nominację na stanowisko brzdądzisty.

S. Taracha jest posiadaczem Srebrnej Odznaki Brzdy Pracy Socjalistycznej i m. XXX-lecia PRL, Srebrnej i Złotej Odznaki BPS, a także tytułu Przewodnika Pracy Socjalistycznej.

Pracę zawodową łączy i łączy nadal z działalnością społeczną. M. in. był członkiem Komitetu Rodzicielskiego w przedszkolu, do którego uczęszczał dwóch jego synów, jest w Komitecie Rodzicielskim szkoły podstawowej, pracuje jako społeczny kontroler w PPH, jest działaczem samorządu robotniczego.

Jak wielu jego kolegów wpuścił się w zarządzanie własnego ogródka działkowego, jest też zamieszkanym wędkarzem.



Kazimierz Walasek



Lat 41, pochodzi z łączącej w wieś wieloletniej odległości od Ryk wsi Budki. Po ukończeniu szkoły podstawowej podejmował różne prace, by wreszcie zatrudnić się w kędzierzawych Zakładach Azotowych. Tutaj, po odpowiednim przeszkoleniu zostaje sprzedawcą „pracy w chemii węgla” — jak sam potrafi niekiedy mówić — daje satysfakcję i zadowolenie.

1 października 1965 roku K. Walasek przeniesiony zostaje służbowo do rozpoczynających właśnie produkcję puławskich Azotów. Pracę podejmuje w Zakładzie Amoniaku I, w wydzielonej syntezie. Początkowo jako sprzedawca, następnie awansując do stopnia brzdądzisty, pracując uzyskuje najpierw dyplom czeladnika, następnie mistrzowski. Obecnie — już od lat sześć — pracuje na stanowisku mistrza produkcji.

Awansu życiowy K. Walasek jest ewidentnym dowodem na to, jak bardzo ważną rolę w budowaniu i rozwoju zakładu azotowego w Puławach odegrał. W tym celu — w ostatnich dwudziestu latach — wybudowano sporą liczbę fabryk nawozów sztucznych, w tym także fabryk nawozów azotowych, a wśród nich największą w Polsce i Europie — Zakłady Azotowe „Puławy”. Roczna średnia produkcja zakładów wynosi 800 tysięcy ton amoniaku i 1 milion ton salety, zaś od momentu uruchomienia wytwórni kaprolaktamu, dotychczasowo około 140 tys. ton siarczanu amonu.

Bez przesady tedy można stwierdzić, iż nawozy produkowane w puławskim kombinacie, w sposób zasadniczy wpłynęły na podniesienie plonów. Dla przykładu: o ile w roku 1955 na jeden hektar wysiewano od 60 do 70 kilogramów nawozów azotowych, to w dziesięć lat później liczby te wynoszą odpowiednio od 103 do 244 kilogramów. Przyjmując, iż jeden kilogram nawozu azotowego daje plon

